Łódź, 14/VI 1905 r.

Rok VIII.

№ 130.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 1 (14) czerwca 1905 roku.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Sw. Bazylego W.
Czwart. Św. Wita
Piąt. Św. Benona B. W.
Sob. Św. Jolenty W.
Niedz. Sw. Trójcy.
Pon. Św. Gerwazego.
Wtor. Św. Sylweryusza.

Wschód sł. godz. 3 m. 45.
Zachód sł. godz. 8 m. 13.
Dług. dnia godz. 16 m. 31.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

POKÓJ.

—s—

Coraz bardziej widoki pokoju przybierają charakter realny, jakkolwiek do tego jeszcze dosyć daleko.

Wprawdzie rządy rosyjski i japoński oświadczyły w odpowiedzi na notę prezydenta Roosevelta, że są gotowe do mianowania pełnomocników, które mają porozumieć się ze sobą w sprawie zawarcia pokoju.

Nie jest to jeszcze pokój, ani nawet rozpoczęcie układów pokojowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pełnomocnicy obustronni będą mianowani i spotkają się ze sobą w miejscowości nie oznaczonej do tej pory. Ale zadanie ich będzie na razie bardzo ograniczone. Będzie ono polegało wyłącznie na tem, że pełnomocnik japoński przedstawi rosyjskiemu warunki swego rządu. Od warunków tych i sposobu, w jaki przyjmie je rząd rosyjski, będzie zależał dalszy rozwój stosunków. Jeżeli Rosya uzna, że może zgodzić się w zasadzie na żądania japońskie, to wtedy rozpoczną się rokowania, które mogą doprowadzić do pomyślnego wyniku. Jeżeli warunki japońskie będą uznane za zbyt uciążliwe, to pełnomocnicy rozjadą się, epizod pokojowy skończy się i wojna potoczy się nadal swoją koleją.

Drugą kwestyą, która musi być rozstrzygnięta jeszcze przed rozpoczęciem właściwych układów pokojowych, jest zawarcie zawieszenia broni. Z chwilą rozpoczynania układów kończy się z natury rzeczy walka i następuje rozejm, podczas którego pełnomocnicy obustronni porozumiewają się ze sobą.

Zawarcie rozejmu nie następuje jednak bezwarunkowo, lecz strona, uważająca się za zwycięzką, domaga się gwarancyi, iż przeciwnik nie wyzyska zawieszenia broni w celach wojennych, nie poczyni przez ten czas przygotowań, aby zapewnić sobie korzyści strategiczne, nie wytworzy sobie warunków, które umożliwiłyby mu w razie zerwania układów pokojowych, odniesienie zwycięstwa w dalszej wojnie. Gdzie więc położenie strategiczne nie jest tak jasne, iż żaden zwrot w wojnie nastąpić już nie może—jak n. p. było przed Paryżem w roku 1871 — tam strona zwycięzka zgadza się zazwyczaj na zawieszenie broni tylko pod pewnemi warunkami, które zapewniają jej z góry pewne korzyści na przyszłość, n. p. odstąpienie pewnych ważnych punktów, pewnego terytoryum posiadającego wartość strategiczną i t. d. W takim jednak razie strona zwyciężona traci na czysto w razie niemożliwości porozumienia i zawarcia pokoju — i łatwo zrozumieć, że nie zgodzi się ona chętnie na danie takiej gwarancyi, jeżeli tylko uważa dalsze prowadzenie wojny z widokami zwycięstwa za możliwe.

Dopóki więc niewiadomo, jakie warunki stawi Japonia i jak na te warunki będzie zapatrywał się rząd rosyjski, a z drugiej strony, czy w Japonii istnieje skłonność do zawarcia zawieszenia broni bez gwarancyi, lub też Rosya zdecydowałaby się na danie rękojmi wymaganych przez japończyków — niepodobna wcale przewidzieć, czy spotkanie się pełnomocników wyda jakiekolwiek rezultaty praktyczne i dojdzie do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Wystąpienie Roosevelta, którego notę dyplomatyczną podajemy poniżej, ma na razie tylko ten skutek, że wprowadziło sprawę pokoju wogóle na tory praktyczne i usunęło największą trudność, która zapobiegała do tej pory rozpoczęciu układów. Położenie było, jak wiadomo, takie, że Japonia okazywała oddawna gotowość do zawarcia pokoju, ale tylko na wyraźną propozycyę ze strony Rosyi. Rosya zaś kroku pierwszego uczynić nie chciała.

Ta pierwsza trudność już nie istnieje. odkąd Roosevelt wystąpił z powodzeniem w roli pośrednika pokojowego. Nota jego jest zredagowana w sposób bardzo zręczny i taktowny, nie obraża uczuć żadnej ze stron walczących i pozwala ominąć zupełnie drażliwą kwestyę: kto ma uczynić krok pierwszy, celem zakończenia wojny. Wskutek tej noty, kroku tego nie robi ani Rosya, ani Japonia, bo oba państwa mianują równocześnie swoich pełnomocników dla ogłoszenia i przyjęcia żądań japońskich, z inicyatywy mocarstwa trzeciego, które cieszy się zaufaniem obu stron wojujących. Wskutek wystąpienia Roosevelta, lody zostały przełamane, żądania japońskie będą zakomunikowane Rosyi i wytworzy się możność bezpośredniego porozumienia się między obu państwami.

*

Z depesz — acz nieurzędowych— dowiedzieliśmy się już przed kilku dniami, jak się przedstawiają mniej więcej żądania Japonii. Stanowią one zarys szkicowy warunków, które zapewne nie są jeszcze do tej chwili ukute w śpiżową formę w Tokio. Mniej jeszcze wyraźnie przedstawiają się warunki, z któremi w zasadzie Rosya gotowa byłaby przystąpić do rokowań. Dla ścisłości tylko zapisujemy niczem nie uwierzytelniony szkic warunków rosyjskich, zamieszczony w «Russkiej żizni».

Brzmiałyby one wedle tego źródła, nieupoważnionego do przemawiania imieniem Rosyi, jak następuje:

1) Rosya zrzeka się wszelkich pretensyj swoich do półwyspu Kwantuńskiego i wszelkiego udziału w dalszem ukształtowaniu jego losów. Pytanie co do przynależności półwyspu rozstrzygnięte będzie w drodze wyłącznego i bezpośredniego porozumienia się między Japonią a Chinami.

2) Rosya opuszcza Mandżuryę, która zwrócona będzie Chinom.

3) Kolej mandżurska będzie własnością międzynarodową, neutralną i pod wspólny protektorat mocarstw oddaną. Wartość kolei oszacowana będzie przez Komisyę międzynarodową i zwrócona Rosyi w walucie lub obligacyach kolejowych.

4) Korea przejdzie pod protektorat Japonii, której przyznane będą wszystkie prawa, jakie rościła sobie przed rozpoczęciem wojny.

5) Jako wynagrodzenie wojenne zwraca Rosya Japonii wyspę Sachalin.

Jeżeli porównamy warunki napomykane po stronie japońskiej i rosyjskiej, to przyznać wypadnie, iż zasadniczych, nie dających się przesklepić żadnym złotym mostem różnic pomiędzy niemi niema, oprócz tej jednej, iż Japonia żądać zamierza indemnizacyi pieniężnej, a Rosya chce ją zastąpić zwrotem Sachalinu.

W ciągu półtoraroczaej kampanii poznaliśmy o tyle duszę japońską, że na zasadzie spostrzeżeń i wrażeń odniesionych godzi się bez optymizmu wyrazić przypuszczenie, iż Japonia wyrzecze się kontrybucyi wojennej w formie pieniężnej. Wymagałby tego interes ekonomiczny nie samej tylko Rosyi.

Są więc pewne, niemal stanowcze wskazówki, że niefortunna ta wojna, jedna z najkrwawszych, jakiemi rozszalały się kiedykolwiek dzieje, jedna z najdonioślejszych w swoich naukach i skutkach, niebawem zacznie być już tylko ciężkiem, dławiącem wspomnieniem dla ludzkości. Tyle mogił rozsiało się na pobojowiskach, tyle

kurhanów świadczyć będzie przez pokolenia o zaciekłości i bohaterstwie walczących! Ale to darmo: ludzkość z kurhanów mogilnych czerpie soki do nowych ocknień i przekształceń żywotnych.

*

Jest to rzeczą znamienną, że na całym świecie tylko jedna prasa: pruska jest niezadowoloną z wiadomości o możliwem rozpoczęciu rokowań pokojowych między Rosyą a Japonią. Dzienniki pruskie robią też co mogą, by podburzać Rosyę do dalszej wojny. Straszą też one rząd rosyjski, że Japonia będzie wymagała zbyt daleko idących, ostrych warunków pokoju. Lepiej zatem prowadzić wojnę.

Pojmujemy doskonale, dlaczego Niemcy tak gorliwie pracują nad podtrzymywaniem pożaru wojennego. Dotychczasowy przebieg wojny przyniósł Niemcom same straty. Niemcy nie mogą myśleć o zaborze w Chinach tych portów, które sobie upatrzyły oddawna. Nie mogą też marzyć o osiągnięciu na Oceanie Spokojnym stanowiska dominującego. Wątpliwem jest, czy Japonia pozwoliłaby Niemcom na zabór kolonij holenderskich, co niewątpliwie leży w planie Wilhelma II go. Niemcy muszą być szczęśliwe, jeżeli Japonia pozwoli na zatrzymanie Kiaoczau.

Zamknięto im raz na zawsze przed nosem drzwi, prowadzące do Azyi Wschodniej. Przemysł japoński wyprze towary niemieckie z rynków chińskich. Pancerniki i bataljony japońskie nie pozwolą Niemcom na usadowienie się w Chinach.

Niemcy zdały sobie z tego sprawę. Spodziewały się przecież, że będą mogły wyrównać sobie owe straty w Europie, dzięki unieruchomieniu Rosyi, Natarły więc ostro w drodze dyplomatycznej na Francyę, by ją zmusić do wydania części, a może i całego Marokko. Gdyby unieruchomienie Rosyi, dzięki dalszej wojnie z Japonią trwało dłużej, Niemcy zdołałyby Francyę może upokorzyć i odebrać jej Marokko. Dlatego wiadomość o możliwości zawarcia pokoju przychodzi dla Prus bardzo a bardzo nie w porę; dlatego prasa pruska doradza Rosyi dalsze prowadzenie wojny, strasząc ją nadmiernemi wymaganiami japończyków.

Na tym przykładzie klasycznym opinja publiczna rosyjska powinna się przekonać dobitnie, jak zdradliwą rolę odgrywały i odgrywają Prusy wobec Rosyi, nie od dziś dopiero, lecz od lat z górą 200. Kto wie, czy Prusy nie marzą z czasem, podawszy ręce Japonii, postąpić z Rosyą tak, jak w 1772—1795 r. postąpiły z Polską. W polityce prawie niema niemożliwości.

—:—:—:—

Z Pabianic.

(Korespondencya wł. „Rozwoju").

13 czerwca.

We wszystkich fabrykach tutejszych pracują w normalnych warunkach, za wyjątkiem tylko 85 chłopców, t. zw. szpulkarzów, których zajęcie polega na pilnowaniu i zdejmowaniu w porę szpulek z warsztatu, w przędzalni akc. Towarz. Oskara Kindlera. Żądali oni podniesienia płacy zarobkowej o 20%. Są to chłopcy 15—16-letni, zarabiający conajmniej 2 rub. 40 kop, tygodniowo. Ponieważ do żadnego porozumienia z tymi pracownikami przyjść nie można było, a z drugiej strony czynności przędzalni nie można było przerywać, przeto administracya fabryki zmuszona była przyjąć zupełnie nową grupę pracowników, niezadowolonych zaś całkiem uwolnić. Dzisiaj wszystko w zakładach fabrycznych O. Kindlera wraca do równowagi.

Sprawa projektowanej zmiany i uregulowania taksy na pieczywo i mięso, została w tych dniach załatwiona. Taksa, widniejąca na targach i w każdym sklepie w mieście, obowiązuje każdego przedsiębiorcę i nikt wyłamywać się nie może pod odpowiedzialnością.

Pabianice, nie chcąc pozostać w tyle poza Łodzią, zabierają się również do walki z mogącą wybuchnąć epidemią cholery. Z inicyatywy naczelnika powiatu łaskiego p. Iwanowa, organizuje się, na wzór Łodzi, obywatelski Komitet sanitarny, złożony z obywateli, fabrykantów i lekarzów wolnopraktykujących, który działać będzie wspólnie z istniejącym Komitetem sanitarnym miejskim. Pierwsze zebranie projektowanego Komitetu odbędzie się w tych dniach, pod przewodnictwem naczelnika powiatu łaskiego. Zorganizowany w ten sposób Komitet, podejmie akcyę, mającą na celu stosowanie środków zapobiegawczych wybuchowi epidemii cholery, oraz stłumienia jej, w razie wtargnięcia do miasta tego groźnego gościa. Dla prawidłowej działalności Komitetu, Pabianice podzielone będą na 4 obwody; w każdym obwodzie czynnym będzie wybrany z łona Komitetu podkomitet, z lekarzem na czele. Relacyę ze swej działalności, na podstawie otrzymanej od Komitetu instrukcyi, podkomitet zdawać będzie Komitetowi.

Dzisiaj rozpoczynają się w powiecie łaskim czerwcowe wybory kandydatów na sędziów gminnych, ławników i wójtów na nowe trzechlecie. W każdem zebraniu gminnem, gdzie dokonywać się będą wybory, obecny będzie naczelnik powiatu.

W dniu dzisiejszym wybory rozpoczynają się w gminie Dzbanki (Szczerców). Czynności wyborcze we wszystkich 18 gminach trwać mają kilkanaście dni, w porządku następującym: w gminie Wygielzłow, Dąbrowa Rusiecka, Buczek, Zelów, Widawa, Chociw, Wola Wężykowa, Pruszków, gm. Łask, Wymysłów, Górka, Dłutów, Widzew, Lutomiersk, Wodzierady, Bałucz i Zapolice.

Sprawa budowy szos w powiecie łaskim sposobem komitetowym, z udziałem obywateli oraz przedstawicieli włościan, kontynuowana będzie w dalszym ciągu, jak się dotychczas praktykowało, w celu przekształcenia dróg powiatowych szosowych na gubernialne. W ciągu ostatnich trzech lat przekształcone zostały szosy: z Łasku przez Pruszków, Wolę do Widawy (23 wiorsty) i z Pabianic do Dłutowa (16 wiorst). Obecnie, na skutek podjętych starań przez naczelnika powiatu, przystąpiono do robót tym samym sposobem około budowy szos, mając na względzie przekształcenie dróg, prowadzących: z Widawy do Zduńskiej Woli, z Łasku do Szczercowa i z Bałucz do Szadku.

Al.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedzima. Jutro Wita.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Odpust w Łagiewnikach. Doroczny odpust w Łagiewnikach na św. Antoniego Padewskiego zgromadził tłumy pobożnych zarówno z Łodzi, jak i z okolic.

Na wypadek mobilizacyi. Zarząd do spraw, dotyczących służby wojskowej, ogłasza co następuje: Podczas dokonywanych dotychczas mobilizacyi częściowych, niektórzy rezerwiści, obarczeni liczną rodziną, szczególnie zaś przebywający chwilowo w miejscowościach, gdzie mobilizacya była dokonana, nie mogli w punktach zbornych złożyć dowodów o swych stosunkach rodzinnych i dlatego nie korzystali z ulg warunkowych, uwalniających od służby i byli brani do wojska. Ponieważ w zależności od przebiegu akcyi wojennej można zawsze oczekiwać nowych mobilizacyj, wszyscy zatem rezerwiści, będący jedynymi żywicielami swych rodzin, a którzy wyjeżdżają z miejsc stałego swego zamieszkania, powinni zawsze posiadać przy sobie — we własnym ich interesie—zaświadczenia o tem, ilu członków mają oni na ich opiece: zaświadczenia te wydają urzędy gminne, magistraty, zarządy policyjne lub zarządy mieszczańskie.

Urzędowe. Pomocnik Generał-Gubernatora warszawskiego, senator r. t. Podgorodnikow, wyjechał za granicę.

Zjazd. Dr. E Kiernożycki ogłasza, że w r. b. nie odbędzie się zjazd koleżeński b. uczniów gimnazyum kaliskiego, którzy ukończyli ten zakład w r. 1895.

Nowy dziennik. Hr. Korwin-Milewski otrzymał zezwolenie na wydawanie w Wilnie pisma codziennego w języku polskim.

Odmowa urlopów. W roku bieżącym władze odmówiły urlopu wielu urzędnikom, będącym na służbie w instytucyach rządowych.

W sprawie cholery. Ministeryum komunikacyj rozesłało okólnik do zarządu dróg żelaznych w sprawie przedsięwzięcia środków anti-cholerycznych.

W myśl tego okólnika dyrektor drogi Fabryczno-łódzkiej zawiadomił służbę o składzie komisyi sanitarnej, w której przewodniczyć będzie sam dyrektor. W skład komisyi wchodzą: naczelnicy służby drogowej, ruchu, warsztatów, kontroler wydziału mechanicznego i starszy lekarz drogi.

Po za tem do całej służby przesłano instrukcye: o dezynfekcyi, podawaniu pomocy chorym i opiece nad wagonami sanitarnemi.

Zakład hydropatyczny. Przy zakładzie kąpielowo-zdrojowym w Ciechocinku otwarto oddział hydropatyczny, urządzony podług najnowszych wymagań. Zaprowadzona woda źródlana. Kierunek objął dr. Grudziński.

Zgon kapłana. W Łaznowie, dekanacie brzezińskim, zmarł w d. 11 b. m. ś. p. ks. Ludwik Mierzwiński, urodzony d. 12 sierpnia 1829 r., wyświęcony w 1855 r., długoletni proboszcz tejże parafii, dobiegający pięćdziesięciolecia pracy kapłańskiej. Pogrzeb zasłużonego kapłana odbędzie się dziś na miejscowym cmentarzu, dokąd zjechało się duchowieństwo i wierni z całego dekanatu.

„Kropla mleka". W celu powiększenia funduszów „Kropli mleka", oddającej wielkie usługi mieszkańcom, Zarząd tej instytucyi zwrócił się do różnych osób, ktore w roku ubiegłym nie odmówiły swego materyalnego poparcia, o zaofiarowanie składek.

Zapotrzebowanie mleka jest tak znaczne i z każdym dniem się zwiększa, iż pomoc materyalna dla instytucyi z tego względu jest konieczna. Z uwagi na tę okoliczność i na doniosłość zadania, jakie wytknęła sobie owa młoda instytucya, przynosząca wielkie korzyści dla miejscowego społeczeństwa, Zarząd ma niepłoną nadzieję, że odwołanie się do ofiarności publicznej wyda pożądane wyniki.

Gazownia łódzka. Towarzystwo gazowni łódzkiej daje za rok ubiegły 1904 około 30% dywidendy!!

Towarzystwo wzajemnego kredytu kupców i przemysłowców. Skutkiem złożenia mandatów przez członków rady, zarządu i komisyi rewizyjnej, wybranych w d. 6 marca r. b. inicyatorowie i założyciele Towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców, zwołują w d. 26 czerwca w lokalu «Lutni» przy ul. Piotrkowskiej № 108, o godz. 5-ej po południu nadzwyczajne zgromadzenie ogólne członków, w celu: przyznania kosztów zatwierdzenia ustawy i organizacyi Towarzystwa; określenia wysokości wpisowego od członków, oznaczenia budżetu wydatków na utrzymanie biura w roku 1905; wyznaczenia sumy na urządzenie biura; oznaczenia terminu rozpoczęcia czynności; dokonania wyboru członka rady, zarządu i komisyi rewizyjnej.

Bezrobocie w fabrykach. Jak to już donosiliśmy wczoraj, długotrwały strejk robotników akc. Tow. K. Scheiblera został nareszcie zakończony, po wspólnem porozumieniu się pracowników z administracyą fabryki.

Wszyscy robotnicy, w liczbie 6,000 zgodzili się na spełnienie postawionych przez zarząd fabryki warunków.

Wobec tego dzisiaj puszczone zostały w ruch o godz. 6 rano wszystkie oddziały fabryki.

Tym sposobem liczba strejkujących robotników w obrębie 4 cyrkułu policyjnego zmniejszyła się znacznie.

W danej chwili nie pracuje już tylko 3,928 robotników w 14 fabrykach, w obrębie czwartego cyrku policyjnego. Zmniejszyła się także liczba strejkujących robotników fabrycznych w obrębie 3 cyrkułu policyjnego. Nie pracuje tam 1,753 robotników w 6 fabrykach, mianowicie: w fabryce J. Heinzla 1,351, w fabryce braci Bukiet 200, w fabryce Millera i Zeidela 33, w fabryce braci Zajbertów 126, w fabryce Makowskiego 25 i u Lipsztejna 18.

Natomiast przystąpili do pracy w dwóch fabrykach: Tow. akc. Poznańskiego (Wólczańska) 75 robotników i Birnbaama 145 robotników.

Towarzystwo «Saturn». Doroczne zebranie

ogólne akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego kopalni węgla „Saturn“ odbędzie się d. 23 b. m., w lokalu przy ul. Spacerowej № 17.

Ze zgromadzenia tokarzów, ślusarzów i kowali fabrycznych. Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu «Lutni“ zebrali się majstrowie, przedstawiciele fabryk i delegaci czeladników, którzy po wysłuchaniu ostatniej uchwały majstrów, odrzucili ją.

W dniu jutrzejszym o godz. 7 wieczorem, w lokalu „Liry» przy ulicy Nawrot pod № 38, na gospodzie czeladników tokarskich odbędzie się wspólne posiedzenie czeladników tokarskich, ślusarskich i kowalskich.

Narada rządców domów. W dniu wczorajszym odbyła się narada rządców domów łódzkich w celu omówienia sprawy polepszenia bytu. Wobec ciężkich warunków ekonomicznych rządcy domów uznali za konieczne żądać od właścieli domów: podniesienia normy dotychczasowego wynagrodzenia, określenia procentu na rzecz zarządzającego domem od sumy objętej kontraktem przy zawieraniu umowy z wynajmującym lokal; wreszcie, aby na posady rządców domów przyjmowani byli ludzie z odpowiedniemi kwalifikacyami.

Ogólne zebranie czeladzi krawieckiej odbędzie się dnia 16 czerwca o godzinie 4 ej po południu w lokalu „Liry“.

Ze zgromadzenia fryzyerów i felczerów. Wczoraj o godz. 3 po południu w lokalu «Liry“ zebrali się majstrowie felczerscy i fryzyerscy, aby wspólnie omówić i zastosować się do żądań pracowników.

Po trzygodzinnych burzliwych naradach rezultat osiągnięto ten, żeby każdy postępował tak, jak uważa dla siebie za najwygodniejsze, gdyż w przekonaniu większości prowadzone narady przez 6 tygodni do niczego nie doprowadziły i nie doprowadzą.

✓ **Strejk kelnerów.** Wczoraj zakończył się pomyślnie strejk kelnerów wzakładzie restauracyjnym Grand Hotelu i Grand-Café. Kelnerzy po porozumieniu się z zarządem zakładu, polegającem na polepszeniu warunków pracy, powrócili dzisiaj wszyscy do swoich zajęć.

Osobiste. Sekretarz magistratu łódzkiego p. Stanisław Dębski otrzymał 6-tygodniowy urlop dla poratowania zdrowia.

Loterya. Dzisiaj w czwartym dniu ciągnienia V ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

20000 rub. № 16056.
10000 rub № 22969.
4000 rb. № 17810.
2000 rb. № 20541.
1000 rub. № № 10398, 19530.
400 rb. № № 940, 1005, 2020, 4093, 10768, 11361, 13162, 13519, 13621, 16774, 17722, 18624, 19919.
200 rub. № № 530, 1601, 3363, 4910, 5296, 9340, 9437, 12337, 13034, 13611, 15586, 17575, 18441, 21468, 21835.

Nowe koszary. W sprawie budowy gmachu na koszary dla wojska odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie w magistracie. Rozpatrywano projekty techniczne przyszłej budowy, opracowane przez budowniczego miejskiego.

Echa wystawy. Wczoraj wieczorem komisya, złożona z pp. B. Chojnowskiego, inżyniera St. Kossutha, dr. W. Pinkusa i dr. St Serkowskiego zajęła się rozpatrzeniem nagród nadesłanych przez ministeryum skarbu, w postaci dyplomów z medalami oraz listów pochwalnych, w celu rozdziału ich pomiędzy nagrodzonych wystawców wystawy bygieniczno-spożywczej w Łodzi, urządzonej w r. 1903.

Przyznane nagrody odebrać może, począwszy od jutra każdy nagrodzony wystawca w lokalu Pogotowia przy ulicy Spacerowej № 11 osobiście lub też za pośrednictwem osoby upoważnionej do tego.

„Lutnia“ łódzka. W dniu 23 czerwca r. b. o godz. 9 ej wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 108 odbędzie się ogólne zebranie roczne członków Towarz. śpiewaczego „Lutni“. Celem zebrania będzie: zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły 1904, ballotowanie kandydatów na członków, rozważenie wniosków zarządu i członków, oraz dokonanie wyboru członków zarządu i komisyi rewizyjnej.

Na Daleki Wschód. Specyalna Komisya lekarska uznała dr. Rotszpana z Łodzi, za zdolnego do służby sanitarnej w armii czynnej na Dalekim Wschodzie. Dr. Rotszpan przeznaczony został do szpitala zapasowego w Omsku.

Nadesłane. Zarząd łódzkiego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z polecenia J. E Arcybiskupa dyecezyi warszawskiej otrzymał 300 rubli, złożone tytułem ofiary jednorazowej przez współbraci-katolików W. Ks. Poznańskiego do rozdania zubożałym czy to wskutek nieurodzajów, czy to z powodu powołania pod broń członków rodzin.

Za powyższą ofiarę Zarząd pozwala sobie wyrazić szlachetnym ofiarodawcom, a zwłaszcza J. E. Arcybiskupowi dyecezyi warszawskiej. w imieniu obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać“.

Wiceprezes R. Ziegler.
Członek-sekretarz J. Jarzębowski.

Nadesłane. Stosownie do postanowienia ogólnego zebrania Komitetu przeciwżebraczego, istniejąca przy tymże Komitecie Sekcya nędzy wyjątkowej ograniczyła do minimum wydawanie wsparć pieniężnych, umieszczając natomiast biednych w Salach zajęć, lub też wyszukując im pracę w innych miejscach. Pozostała jednakże spora liczba najbiedniejszych, którym z powodu kalectwa, lub starości, wsparcia pieniężne cofnięte być nie mogą. Tymczasem, o ile w roku zeszłym ofiarnosć na cele Komitetu przeciwżebraczego mieszkańców Łodzi zasilała nieco skromne jego fundusze, w roku bieżącym Komitet z powyższego źródła niema prawie żadnej pomocy.

Wobec tego Sekcya nędzy wyjątkowej, celem unormowania dalszej opieki nad biednemi, wyznaczyła na 15-go czerwca o godzinie 8-ej wieczorem w Przytułku starców i kalek (Dzielna № 52) specyalne posiedzenie, na które za naszem pośrednictwem, uprzejmie zaprasza panie opiekunki.

Nadesłane. Następujące ofiary wpłynęły do kasy Stowarzyszenia wzaj. pom. pracowników handl. m. Łodzi: Na kasę wdów i sierot—pracownicy firmy Hirschberg i Birnbaum z intencyi polepszenia ich bytu przez szefów 5 rb., Hermanowie Neuman 5 rb. Na kasę chorych pracownicy firmy Hirschberg i Birnbaum 5 rb. Na wpisy dla uczniów—B. Wachs 120 rb. Od różnych osób 3 rb. 50 kop. Razem 138 rb. 50 kop.

Za powyższe ofiary Zarząd uprzejmie dziękuje.

Odezwa. Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami uprasza za naszem pośrednictwem pp. właścicieli domów, oraz budowniczych, majstrów murarskich i brukarskich, aby przy wznoszeniu nowych budowli, poprawkach starych, przeróbkach trotuarów i. t. p. robotach, urządzali przed domami w miejscach odpowiednich poidła dla psów, na wzór istniejących już przed domami: przy ul. Milsza № 3, przy ul. Wólczańskiej № 83 i przy ul. Długiej № 104. Zaprowadzenie tej inowacyi ma na celu zapobieżenie niebezpiecznym dla mieszkańców wypadkom wodowstrętu, jakiemu podlegają psy podczas lata.

Zajście. Pisma miejscowe doniosły, że na ulicy Targowej miało miejsce zajście pomiędzy robotnikami fabryki Grohmana. Rzecz ta jest zupełnie fałszywa. Robotnicy w fabryce Grohmana zawsze zachowywali się przykładnie i od kilkunastu lat nie było tam żadnego starcia, o czem zapewnili nas delegaci: pp. Kuczkowski, Urbanowski i Jan Wichan.

Pokątny doradca. Tomasz Banasiak, włościaninu wsi Stoki w gub. kaliskiej, przed 5 miesiącami przyjechał do Łodzi, aby sprawę o grunta ze swoim sąsiadem powierzyć adwokatowi przysięgłemu p. Maternickiemu. Banasiak, gdy przyszedł do kancelaryi p. Maternickiego, nie zastał go w domu, lecz służący objaśnił wieśniaka, że pan mecenas jest na sprawie w zjeździe sędziów pokoju. Banasiak udał się pod wskazany adres, a gdy wszedł na schody, spotkał jakiegoś mężczyznę, którego się spytał gdzieby mógł zobaczyć się z adw. Maternickim, któremu chce powierzyć sprawę. O czem dowiedziawszy się nieznajomy, przyznał sobie nazwisko Maternickiego i począł układy z wieśniakiem o wynagrodzenie i przeprowadzenie sprawy. Od tego czasu upłynęło 5 miesięcy, Banasiak usłużnemu adwokatowi na koszta dał 895 rb., lecz niemógł doczekać się rezultatu sprawy. Kiedy zaczął wypytywać się o swego adwokata, przekonał się, że jest nim Stanisław Bobrzyk, który go przez tak długi czas okłamywał. Przekonawszy się o podstępie Bobrzyka, Banasiak zwrócił się ze skargą do sędziego śledczego prosząc o ukaranie winnego.

Stragany. W dniu wczorajszym, w magistracie łódzkim odbyła się licytacya na dzierżawę straganów na Starem Mieście w ciągu miesiąca czerwca. Utrzymał się przedsiębiorca Abram Szlamowicz, dający najwyższą sumę rb. 233.

Nowe latarnie. Magistrat łódzki postanowił w roku bieżącym zaprowadzić 47 nowych latarni gazowych w różnych dzielnicach miasta, gdzie okaże się konieczna tego potrzeba.

Ujęcie zabójcy. Sprawa zabójstwa Langera, majstra fabryki Hirszberga i Birnbauma został wczoraj schwytany i osadzony w więzieniu. Jest 21-letni Emil Hinsz. Agenci policyi znaleźli wczoraj Hinsza, który oddawna pozostawał bez zajęcia w domu rozpusty przy ul. Widzewskiej № 88. Poszukiwany jest wspólnik tej zbrodni.

Straszny wypadek. Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, przy ul. Zawadzkiej № 28, na Hugo Chojnowicza, lat 14. ucznia malarza pokojowego, do piwnicy spadła beczka farbami napełniona, głowę mu do ściany tak przycisła, że czaszka pękła i śmierć momentalnie nastąpiła. Do tego nieszczęśliwego wypadku zawezwany został lekarz Pogotowia, lecz tylko śmierć mógł stwierdzić.

Stan beznadziejny. Wczoraj o godz. 4 po poł. na placu Lutomierskim znaleziono człowieka, leżącego w kałuży krwi i nieprzytomnego. Zawieziono go do I cyrkułu i zawezwano Pogotowie, lekarz stwierdził uszkodzenie czaszki i wstrżąśnienie mózgu. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwieziony został do szpitala Poznańskich w stanie zdrowia prawie beznadziejnym. W pobitym poznano Konstantego Janczaka lat 18, robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ulicy Ciemnej. Okoliczności, towarzyszące temu wypadkowi, na razie wyjaśnione nie zostały.

Z ambulatoryum. W miesiącu maju w ambulatoryum przy szpitalu Poznańskich udzielono bezpłatnych porad lekarskich i wydano lekarstw 7,581 osobom, w tej liczbie 1070 chrześcianom.

Wypłata komornego. Na ulicy Lipowej № 69 właścicielka domu Ludmiła Lewandowska, lat 40, udała się do jednego z lokatorów, dopominając się zapłaty komornego, no i uzyskała pod postacią pobicia i ściśnięcia jej w drzwiach tak silnie, że odniosła uszkodzenia ramienia. L. pośpieszyła na stacyę Pogotowia, gdzie udzielono jej odpowiedniej pomocy, poczem dorożką powróciła do mieszkania.

Epilog tego zajścia ma się odbyć przed kratkami sądowemi.

Napady. Na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 30 Walerya Kowalczyk, robotnica fabryczna, lat 22, została przez swą gospodynię, u której mieszka i jej syna napadniętą; zadano jej kijem rany w głowę, oraz syn nożem okaleczył jej prawą rękę. — Na ul. Krótkiej nr. 16 (Bałuty) Maryanna Szczybrowska, lat 40, żona stróża, przez jednego z lokatorów domu została nożem pchnięta w żołądek i odniosła okaleczenie ręki. W I cyrkule lekarz Pogotowia rany opatrzył. — Przy zbiegu ulic Ludwiki i Zielonej Franciszek Żegota, lat 12, syn mularza, został przez nieznajomego wyrostka napadnięty, który kamieniem zranił go w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.—Na ul. Gubernatorskiej nr. 37 Ignacy Michałowicz, szewc, lat 22, wracając wczoraj wieczorem do domu, został przez jakiegoś draba napadnięty, a gdy począł uciekać, rabuś zadał mu kijem ranę w głowę, którą lekarz Pogotowia opatrzył i pozostawił go na miejscu.—Wczoraj wieczorem na przechodzącego 19-letniego Konstantego Jettczaka, na rogu ul. Drewnowskiej i Stodolnianej napadło kilku ludzi. Jeden z nich zadał J. ranę tępem narzędziem w głowę, drugi zaś ugodził go nożem w bok. W groźnym stanie zdrowia Jetczaka odwieziono na kuracyę do szpitala małżonków Poznańskich.

Kradzieże. Z mieszkania Lejby Rotenbera, przy ul. Zgierskiej pod nr, 24, skradziono 36 par kamaszy. Przy ul. Ogrodowej z mieszkania Andrzeja Slepek skradziono gotówki 40 rb., które były schowane w szafie.

Pożar w Konstantynowie. Dziś, o godzinie 4 rano, wybuchł pożar w jednej z nieruchomości, położonej w pobliżu szosy Zapaliły się komórki, skąd ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na dom drewniany Sikorskiego. Pożar strawił prócz domu Sikorskiego i jego sąsiada, jeszcze mały dom drewniany. Skutkiem pożaru ucierpieli lokatorzy, których mienie stało się pastwą płomieni. Ratunek niosła straż konstantynowska. Straty są znaczne.

Z OKOLIC ŁODZI.

Nadzieje co do codziennego kursowania poczty między Łodzią i Tuszynem, wbrew powszechnej opinii zawiodły tuszyniaków. Znana oszczędnościowa polityka pocztowa wzięła górę nad potrzebami ludności w promieniu 8 — 10 wiorst od Tuszyna, nawet nad potrzebami władz urzędowych, którym nieraz zależy na spiesznym otrzymaniu polecenia przez podwładne organa wykonawcze, jak wójci gmin, policya; wszystko to poszło w kąt wobec konieczności wydatku 99 rb. 60 kop. rocznie, o tyle bowiem wzrosłyby koszty utrzymania oddziału pocztowego w Tuszynie w razie codziennego kursowania poczty. Chodzi więc o $27\frac{1}{2}$ kopiejek dziennie, groszowy wydatek, na który mieszkańcy Tuszyna i okolicy nie zdołędą się, bo niezależnie od panującej wśród nich biedy do tego jeszcze nie dorośli, dziw jednak, że poczta nie chce przyśpieszyć i ułatwić tego rozwoju dla marnych 99 rb. 60 kop. rocznie, które chyba przyniosłyby oddział pocztowy, mający około 100 rb. rocznego obrotu.

———

Popis szkoły muzycznej M. Bojanowskiej.

—s—

Wczoraj o godz. 5 popołudniu, w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, odbył się doroczny popis uczniów i uczenic szkoły muzycznej M. Bojanowskiej. Program obfity ułożono odpowiednio według uzdolnienia i ogólnie biorąc wykonanie wszystkich numerów było staranne, nawet miejscami otrzymywało się wrażenie zupełnie zadawalniające.

Przekonaliśmy się co może zdziałać sumienna i wytrwała praca doświadczonych pedagogów; rezultaty owej pracy są, i są dobre. Ziarna, rzucane w przeciągu całego roku na glebę mniej lub więcej urodzajną, przyniosły plon obfity, gospodarzowi zaś radość i zadowolenie.

Popis rozpoczęto „Marszem weselnym" Mendelsohna, który starannie, zgodnie i rytmicznie odegrały na 2 fort. (8 rąk) pp.: Szneersohn, Judelewicz, Lohrer i Gajczakówna. Następnie p. Stejgert wykonała sumiennie Etiudę As-dur—Moschelesa i Poloneza A dur—Chopina. Preludyum i Taccatę—Brambacha odegrała ze zrozumieniem p. Szneersohn. Etiudę E-moll,—Wollenhaupta i I część z koncertu B-dur—Mozarta wykonała p. Judelewicz sumiennie i czysto. P. Lohrer starannie odegrała Gigue Bretonne—Bachmana. P. Amsel wykonała Presto z symfonii Es-dur—Naumana i La Regata veneziana—Liszta, czysto i poprawnie.

Do najwięcej uzdolnionych uczniów i uczenic należą p. Baj oraz pp. Gajczakówna, Frajman i Keres, którzy wypełnili całą II część programu. P. Keres odegrała Toccatę—Wreda i jedną część koncertu A moll—Humla, z towarzyszeniem drugiego fortepianu. Gra p. K. jest sumienna, technika dość rozwinięta.

Najwięcej uczucia i pewną dozę własnej indywidualności posiada p. Gajczakówna, która bardzo wdzięcznie odegrała «Elevation Romance» Chaminadego i „Gazouillement du Printemps"—Sindinga. P. Frajman należy do tych uczenic, które opierają wszystko na technice i czystości w grze; śmiałości posiada dużo, co jej znacznie dopomaga w wykonaniu. Odegraniem «Preludyum" h-moll, i I części koncertu g moll—Mendelsohna zyskała na ogólny oklask.

P. Baj zakończył swą grą cały popis. Jestto uczeń bardzo zdolny, który posiada dość wyrobioną technikę, sporo uczucia i jak na swój młodociany wiek siłę dużą. Odegrał śmiało i pewnie „Zingare № 2» — Scharwenki i «Solo z koncertu op. 33"—Reineckego. Popis wczorajszy udał się w zupełności; sala koncertowa była wypełniona po brzegi.

Należy się uznanie p. Bojanowskiej za wzorowe prowadzenie swojej szkoły, a przedewszystkiem głównemu kierownikowi klasy wyższej gry fortepianowej, znanemu pedagogowi prof. Stroblowi, któremu za zasługi położone, uczenice szkoły ofiarowały wieniec laurowy, p. Bojanowskiej zaś piękny bukiet żywych kwiatów.

Alojzy Dworzaczek.

Pamięci Adama Pługa.

Wczoraj o godzinie 10 ej zrana, jako w dzień imienin, w kościele św. Krzyża w Warszawie, odbyła się uroczysta msza święta za duszę ś. p. Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa) Mszę świętą w otoczeniu kleru przy ołtarzu, przystrojonym zielenią, odprawił ks. kanonik Michalski. Świątynię zapełniała liczna rzesza pobożnych, tudzież wielu przedstawicieli świata literackiego, dziennikarskiego i artystycznego, na chórze zaś podwójny kwartet męski.

Po nabożeństwie ks. Michalski dopełnił aktu poświęcenia pomnika, wzniesionego kosztem p. Hortensyi Lewentalowej przy pierwszym filarze lewej nawy od strony wejścia do kościoła.

Pomnik kompozycyi i dłuta prof. Piusa Welońskiego przedstawia się okazale i poważnie. W łuku bronzowym, nad którym widzimy krzyż mieści się następujący czterowiersz zmarłego poety i pisarza:

Pług mój drewniany, lecz święta para;
Miłość z Nadzieją w jarzmo się dały,
A przy lemieszu stanęła Wiara,
Co w Imię Boże przenosi skały.

W pośrodku stoi popiersie bronzowe poety, po obu stronach tablicy marmurowej wznoszą się dwie postacie ludowe z pochodniami, u spodu medalion z głową geniusza i odpowiednie ozdoby w stylu renesansowym. Na tablicy złotemi literami napis:

Ś. p. ANTONI PIETKIEWICZ
— ADAM PŁUG —
Poeta, Autor, b. Redaktor «Kłosów»,
«Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej»,
Współredaktor „Kuryera Warszawskiego".
Zacny obywatel kraju legł do snu
jak kłos dojrzały.
Pokój Jego Wielkiej duszy.
Ur. 1823 r. Um. 1903 r.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż na zamówienie licznego grona przyjaciół zmarłego pisarza i za staraniem p. Kazimierza Juliana Jasińskiego, artysta-rzeźbiarz Jan Woydyga wykonał już model pomnika, który ma stanąć na grobie Pługa na cmentarzu powązkowskim. Pomnik prawdopodonie odsłoniony będzie w rocznicę zgonu nieodżałowanego pisarza i redaktora.

Akademia handlowa w Warszawie.

Przed pięcioma laty 10 czerwca 1900 r., jako w 25-letnią rocznicę założenia Szkoły handlowej imienia Leopolda Kronenberga, odbył się w Warszawie zjazd koleżeński wychowańców szkoły, na którym postanowiono zbierać się odtąd stale co pięć lat

I oto ubiegłej soboty zebrało się w sali resursy obywatelskiej 300 wychowańców, którzy na wspólnej, niezmiernie miłej i sympatycznej biesiadzie spędzili kilka godzin czasu. Następnego dnia, w niedzielę, wysłuchawszy zamówionego nabożeństwa w kościele PP. Wizytek, dawni koledzy zebrali się na obiedzie w Resursie, wczoraj zaś, o godzinie 10 rano wyruszyli na wycieczkę do Konstancina, a wieczorem przybyli w komplecie na koncert do Doliny Szwajcarskiej.

Eks wychowańcy szkoły przyjęli z entuzyazmem ułożony zawczasu projekt przedłużenia zamkniętej uczelni Kronenberga, przez założenie udziałowej akademii handlowej, przyczem zapisy na udziały zapoczątkował hojnie p. Karol Deike, dyrektor Banku Handlowego, który w imieniu własnem i swojej instytucyi zapisał się na sumę 100,000 rb. Dzięki temu wspaniałemu zapisowi istnienie Akademii jest już z góry zapewnione. Wybrano zaraz komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp. Józef Bogucki, Samuel Dikstein, Karol Deike, Ignacy Chrzanowski (byli profesorowie szkoły Kronenberga), Ludwik Drzewiecki, Władysław Suchodolski, Feliks Załęski, Zieliński i Neuman.

Nota Roosevelta.

—s—

Prezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił formalnie z pośrednictwem pokojowem i wysłał do rządów rosyjskiego i japońskiego notę następującą: „Uważam, że nadszedł czas, w którym powinienem w interesie całej ludzkości starać się o przerwanie obecnej wojny, tak strasznej a tak pożałowania godnej. Stany Zjednoczone łączy zarówno z Japonią jak i z Rosyą stosunek

Wizyta Biskupa w Chełmie.

—s—

Dzieje Kościoła katolickiego w Chełmie, w którym od lat 33 ch nie zagościł żaden biskup, nie zapisały przedtem nigdy podobnej uroczystości w święta Zesłania Ducha św.

Przygotowało się też do niej godnie i miasto i obywatelstwo i lud okoliczny.

Czekano na pasterza, którego tak upragnął lud. Komitet obywatelski a dalej bractwa z chorągwiami i krzyżem, licznie przybyłe z okolicy duchowieństwo (do 50 kapłanów) z dziekanem i proboszczem ks. Hartmanem na czele, a za nimi ciągną szeregi białe dziewic i dziewcząték.

„Już, już" rozlega się zewsząd...

Przy wjeździe do miasta od strony szosy hrubieszowskiej wybudowano wspaniałą bramę tryumfalną, całą obitą tkaniną i upiększoną wieńcami. U góry widniał na froncie napis: «Witaj pasterzu nasz" i insygnia biskupie, a z drugiej strony data „d. 10 czerwca 1905 r."

Przy tej bramie nastąpiło powitanie dostojnego gościa.

Od południa ruch w mieście zaczął się wzmagać. Z różnych stron nadjeżdżało okoliczne ziemiaństwo i nadpływał lud odświętnie odziany. Najwięcej zaś ludu przybywało z kompaniami. Pierwsza z nich nadeszła o godz. 1 popołudniu zdaleka, bo aż z siedleckiej gubernii, z osady Ostrów, włodawskiego pow., przebywszy pieszo 8 mil. Następne kompanie przybyły: najliczniejsza, bo wynosząca około 2,000 osób z Białej, gubernii siedleckiej, z Olchowca odległego 3 mile, z Wereszczyna, pow. włodawskiego, gub. siedleckiej (4 mile), z Czulczyc, z pod Lublina, z Puchaczewa z pod Łęcznej (8 mil), wreszcie z odległego 14 mil Tuczna pod Brześciem, oraz wiele innych w ilości 15.

Wszystkie kompanie przybywały z obrazami, chorągwiami, krzyżami, bądź bractwami, a nierzadko i ze swemi proboszczami, a zawsze z pieśnią na ustach czczącą Bogarodzicę.

O godz. 6 ukazał się powóz biskupa, otoczony banderyą włościańską. Powóz powitano okrzykiem radosnym.

Pierwszy oddział banderyi składał się z surdutowców z niebieskiemi wstęgami przez ramię. To mieszkańcy Chełma. Drugi oddział włościanie w białych świtkach, słomianych kapeluszach, opasanych szkarłatną wstążką i z bukietami przy boku Trzeciemu oddziałowi przewodził obywatel z Raciborowa młody p. Stefan Wydżga. Czwarty oddział miał świtki z niebieskiemi wyłogami, piąty— świtki z czerwonemi wstęgami i konie z wplecionemi w grzywy wstążkami, szósty niezmiernie sympatyczny, to gimnazíści chełmscy z chorągiewkami koloru niebieskiego, siódmy wreszcie w serdakach pod wodzą obywatela Kicińskiego.

Razem pokazała cyfra 2500 koni.

Kiedy biskup zatrzymał się przy bramie, włościanie podali mu chleb i sól.

Następnie podeszli do pojazdu dwaj włościanie parafii Sławatycze gub. siedleckiej i wyjąwszy z zanadrza kęs czarnego chleba ofiarowali go Jego Ekscelencyi w imieniu kompanii sławatyckiej z prośbą o odwiedzenie ich parafii, przyczem rozpłakali się serdecznie.

Był to bardzo podniosły widok. Z ofiarowaniem chleba i taką prośbą zjawiły się jeszcze trzy deputacye z parafii Tuczna, siedlec. gub. (włościanin Hurkiewicz); z parafii Lutowska siedleckiej gub. i parafii Ostrowca tejże gubernii.

Kiedy ks. biskup zbliżył się do świątyni pod białym baldachimem, ks. Hartman, proboszcz parafialny, wręczył biskupowi klucze kościelne, w świątyni zaś wygłosił piękną mowę, w której streścił historyę prastarej świątyni chełmskiej.

Pierwotny kościół chełmski był z drzewa wybudowany w XIII wieku.

Odrestaurował go król Władysław Jagiełło i przeznaczył na kościół parafialny.

W 1569 r. zniszczył go pożar.

W r. 1585 odbudowany został przez Jana Leszcza, a w 1591 poświęcony przez biskupa Homolińskiego. W r. 1862 znowu został odrestaurowany przez Jana Nowickiego, skarbnika chełmskiego. Po rozebraniu kościoła, kosztem podskarbiowej Maryanowej Wolskiej i Rzewuskiego, rozpoczęta została budowa w d. 15 kwietnia 1753 r. Wówczas to kosztem tejże dobrodziejki podskarbiowej Wolskiej upiększono kościół freskami przez ówczesnego sławnego artystę Józefa Meyera, którego pędzla freski znajdują się w kilku świątyniach Królestwa Polskiego. Po ukończeniu robót został kościół otwarty d. 1 listopada 1763 r., a konsekrowany 1795 r. przez biskupa sufragana Lenczewskiego, pod wezwaniem św. Apostołów.

Dzień wczorajszy rozpoczął Jego Ekscelencya ks. biskup odprawieniem Mszy świętej o g. 7-ej po której udzielił święceń kapłańskich swemu kapelanowi dyakonowi Szubstarskiemu. Po tej ceremonii i krótkim odpoczynku J. E. udzielał Sakramentu Bierzmowania.

Sumę odprawił ks. kanonik Dębiński, kazał prof. ks. Wydżga. Po obiedzie J. E. ks. biskup otoczony liczną banderyą włościańską odjechał karetą do osady Pawłów, w której spędzi dzień jutrzejszy, a pojutrze odjedzie do ostatniego miejsca wizytacyi miasteczka Puchaczewa.

Dnia 17 b. m. Jego Ekscelencya powraca do Lublina.

przyjaźni i wzajemnej życzliwości, dlatego też interesują się losami obu tych państw.

Wojna pomiędzy dwoma wielkiemi narodami zatamowała postęp świata. Upraszam usilnie rządy zarówno rosyjski jak i japoński, nietylko ze względu na nie same, ale w interesie całego świata cywilizowanego, ażeby wszczęły bezpośrednie pomiędzy sobą rokowania pokojowe. Proponuję, aby rokowania te wprost i wyłącznie toczyły się między krajami wojującemi, czyli innemi słowy, ażeby pełnomocnicy rosyjscy i japońscy zeszli się bez niczyjego pośrednictwa, celem przekonania czy nie byłoby możliwem porozumienie się między obu mocarstwami co do warunków pokoju. Upraszam oba rządy, rosyjski i japoński, jak najusilniej, aby się teraz zgodziły na tego rodzaju spotkanie pełnomocników. Gotów jestem uczynić wszystko, co jest w mojej mocy, gdyby oba mocarstwa uważały za pożyteczne korzystanie z moich usług przy określaniu w układach przedwstępnych miejsca i czasu rokowań; ale gdyby nawet układy przedwstępne między obu mocarstwami wprost lub na innej jakiej drodze zostały określone, będę wielce rad temu, jedynym bowiem celem moim jest doprowadzenie do tego porozumienia, które oby skończyło się zawarciem pokoju, jak sobie tego serdecznie życzy cały świat cywilizowany».

Nota powyższa została w drodze dyplomatycznej doręczona rządom Rosyi i Japonii w dniu 8 czerwca.

W kwestyi szkolnej.

Czytamy w «Kuryerze narodowym» (nr. 41):

Wśród tylu spraw wielkiej doniosłości dla Królestwa Polskiego wysuwają się na plan pierwszy dwie najważniejsze: kwestya szkolnictwa i opłakany nasz stan ekonomiczny, wywołany po części wojną i klęskami, jakie ona za sobą prowadzi, które też z powodu bliskości granicy odbijają się na nas z podwójną siłą, a po części i z przyczyny przejść i wypadków dotąd na porządku dziennym, które stawiają przemysł i handel i tak już ograniczony w warunkach wyjątkowo nieprzychylnych i gorszych o wiele, niż na całych obszarach państwa.

Nie jest to tajemnicą dla nikogo, że zubożeliśmy o dziesiątki milionów, że kredyt spadł do minimum, że całe Królestwo Polskie żyje w tej chwili z kapitału, a nie z dochodów, że nędza i głód wyszczerzają swoje straszliwe paszczęki u dołu, a trwoga i niepokój o bezpieczeństwo i przyszłość zaciążyły jak zmora na uprzywilejowanej sferze ludzi, uchodzących dotąd za bogatych i niezależnych.

Nie będziemy się jednak zastanawiali w obecnej chwili nad tym przerażającym kryzysem, na którego przebieg złożyło się tysiące powodów, a zakończenia nikt przewidzieć nie zdoła, bo rozwiązanie jego jest tajemnicą politycznego sfinksa, rozstrzygającego dzieje państw i narodów. Sprawą dla nas najbliższą i najważniejszą, prawdziwie palącą w obecnej chwili, jest reforma szkolnictwa, o której tyleśmy mówili i pisali, zupełnie szczerze i otwarcie stawiając nasze postulaty i której przychylnego rozstrzygnięcia z takiem upragnieniem wszyscy polacy oczekują.

Rok szkolny już się skończył, dwumiesięczne wakacye prędko przeminą, a nad młodzieżą naszą i jej rodzinami, a więc nad całym krajem wisi ołowiana chmura zwątpienia i niepewności, co będzie dalej? «Co się stanie z dziećmi naszemi»—pytają zatrwożeni rodzice — i «jaka przyszłość nasza?»—badają młodzieńcy, których krok jeden tylko dzielił od murów uniwersytetu do wywalczenia sobie bytu na podstawie zdobytych dyplomów pracą tak ciężką i w tak uciążliwych warunkach.

I czekamy wszyscy i wypatrujemy wieści z Petersburga stanowczych i rozstrzygających wspólną dolę całego kraju, boć ta sprawa reformy szkolnictwa, to jedno wielkie ogniwo, łączące najbliższą solidarnością wszystkich mieszkańców Królestwa Polskiego. Tu niema żadnych stronnictw, żadnych rozdziałów. Wszyscy polacy stoją jak jeden mąż, zwracając się w porządku legalnym do władz, a z czysto ludzkiem wezwaniem do poczucia sprawiedliwości narodu o to, co jest dla nas najdroższem, co nam się najsłuszniej należy, co nic wspólnego nawet niema z reformą stosunków politycznych, ani życia publicznego. o naszą mowę macierzystą, o język polski w szkolnictwie Królestwa Polskiego.

Tłómaczyliśmy już i tyle razy przedstawiali, że nasze żądania nie ubliżają, ani nie dotykają w niczem języka państwowego, gdy w programach szkolnych od średnich do najwyższych zakładów naukowych ma zająć jako przedmiot główny, przeznaczone mu z woli władzy stanowisko. Toż samo co do literatury rosyjskiej i historyi państwa, pod którego berłem żyjemy. Idziemy jeszcze dalej, bo sami proponujemy, aby polacy, którzy na całych obszarach państwa pragną pozyskać prawo do służby państwowej w tak obszernych rozmiarach, poddawali się egzaminowi przed specyalną komisyą z języka państwowego.

Ale tu też jest granica, po za którą wymagania państwowe sięgać nie powinny. Nie można myśleć w dwóch językach, a więc i wiedzy prawdziwej i czystej nauki zdobyć w innym, jak w swoim własnym, rodzonym, macierzystym, nie sposób. Na to najlepsza wola nie poradzi, a cóż dopiero, gdy tej dobrej woli być nie może, gdy zawsze musi być tylko przymus, przygnębiający i upokarzający najszlachetniejsze uczucia dziecka i młodzieńca. Jeżeli zatem rząd odstępuje od systemu rusyfikacyi, do którego całe szkolnictwo w Królestwie Polskiem od lat 40 było skierowane, jakież przeszkody miałyby wstrzymać reformę naukową, tak przez polaków upragnioną? Dobrze zrozumiany interes państwowy wskazuje przecież, że można pogodzić wymagania państwa z pomyślnością i rozwojem narodu z niem złączonego, a pomyślność tą i rozwój tylko na drodze zupełnej tolerancyi, równie religijnej, jak językowej osiągnąć się daje. Argumenty w poparciu naszej sprawy są tak silne i tak przez bezwzględne poczucie sprawiedliwości ogólno ludzkiej przesądzone, że zbytecznem byłoby tu je powtarzać, tembardziej, że nie próbowano nawet znikąd motywować przeciwnych zapatrywań innemi powodami, jak interesu państwowego.

Dyskusye prowadzone w prasie naszej byłyby wprost komiczne, gdyby nie były tak smutne ze względu na ważność przedmiotu, o którym pozwalają sobie pisać, sądząc według zdań głoszonych, chyba ludzie z przytępionym mózgiem lub zupełnie nierozwiniętym. Jakto, więc mamy się zadowolnić szkołą średnią prywatną?

Iluż to znajdziemy w kraju młodzieńców tak zamożnych, aby mogli na dalsze studya wyjeżdżać zagranicę? A i zamożność nawet nie obroniłaby ich od służby wojskowej kilkoletniej, któraby im najpiękniejsze lata życia zabrała.

A teraz jeszcze dotknijmy kwestyi praktycznej i nie mniej bolesnej w naszych stosunkach, kwestyi kosztowności wykształcenia. Wszak i tak już w Państwie Rosyjskiem opłata wpisowa jest bardzo wysoka, najwyższa w całej Europie.

Przecie przy dotychczasowych wpisach wykształcenie gimnazyalne dla dzieci rodziców ubogich było zupełnie niedostępne, a wysilona ofiarność nawet miasta tak wielkiego, jak Warszawa nie mogła wystarczyć na opłatę wpisów dla tej młodzieży, która garnęła się do nauki o głodzie i chłodzie. Jakże więc przypuszczać można, aby to społeczeństwo, tak zubożałe i wycieńczone, zdobyło się na założenie i utrzymanie w Królestwie Polskiem co najmniej 50 gimnazyów, któ-

---

1) SIGBJÖRN OBSTFELER.

RÓWNINA.

Lubię równinę. Oko może tak daleko wędrować, całe mile bez przeszkody przez nieskończone światło. Jest w tem świetle i w stłumionych głosach coś, co się stapia z naszemi marzeniami. W przelewie strumienia przez miękką murawę jest coś, jakby ludzkie drżenie, jest ono także w tonach kościelnego dzwonu, które płyną niczem nie powstrzymane na długich falach powietrznych i w bezmiernej dali nikną.

A jednak człowiek nie odnajduje w tem wszystkiem siebie samego. Jeżeli się żyło nad jaką rzeką lub w górach, to budzą w nas wspomnienia na widok niemal każdej gałęzi i każdego kamienia; mogą być świetlne i piękne, lecz mogą być także ciężkie i bolesne. Tu jednak jest tak, jak gdyby nowe nadzieje nadpływały z dalekiego widnokręgu i nietylko same nadzieje i złote sny, lecz również płodne myśli; widzi się swoje życie w nowem oświetleniu, pojmuje się wiele z tych rzeczy, których się dawniej nie rozumiało.

I nietylko dzień jest tu piękny. Kiedy ze zmierzchu wyłoni się pierwsza gwiazda, jak pierwsza anemona z wiosennej ziemi, wówczas zdaje się być tak bliską, iż wierzy się w możność dosięgnięcia jej w dniach kilku. A kiedy potem wyłonią się wszystkie inne gwiazdy, wtedy odczuwa się nieskończoną dal, jak nigdzie indziej, i mimo to widzi się, jak niebo wspiera się o ziemię na północy i południu, na wschodzie i zachodzie.

Mnie jednak najczęściej pomrok pociąga do siebie. Jest tak wielki, bez granic. Morzem jest, w którem człowiek błądzi dokoła i przeczuwa, że coś się rozwija: korzenie wgłębiają się w ziemię, podnoszą się latorośle; pełzają losy ludzkie, spiesząc naprzeciw dnia następnego.

Samotne drzewo nabiera w tym mroku mocy legendy. Kiedy się przechodzi koło niego za dnia, to nie zważa się więcej na niego, niż na inne, które i tam stoją. Lecz teraz rozpościera się ono potężnie i dziwnie wysoko ponad ziemią. Człowiek musi iść do niego, musi czoło i wargi ochłodzić jego liśćmi.

Kiedy przebywam tę drogę, gdzie wszystko bezmierne jest i milczące, to mam wrażenie, jak gdybym zbudził się ze snu. Tak w ruchu świata pośród wszystkich ludzi jest właśnie we śnie. Tyle jest wszystkiego w nas, ile z życiem nie współżyje. Wszystko tak rozdrobnione, tak małe.

Ach, jeżeli człowiek spojrzy wstecz na swe życie, jakże ono nikłem staje się właściwie! Człowiek szukał i szukał, gnał i krążył i wierzył, że znajdzie piękno życia!

Piękno życia! Może leży ono w nas samych ukryte, a my oddalamy się od niego, szukając go zewnątrz siebie! Byłoby może lepiej, jak drzewo trwać na tem samem miejscu w czasie wiosny, jak i w jesieni, wchłaniać w siebie słońce i deszcz, wypuszczać nowe liście i dać je znowu unosić wichrowi, kiedy się zestarzeją.

*

Czy to możliwe? Czyby mogło przyjść jeszcze to, co jest wielkiem i potężnem i przynieść błękitne, dalekie niebo szczęścia? Wierzyłem, że tak wiele zginęło we mnie i zamarło. A teraz jest mi tak, jakby coś chciało się zbudzić i głowę wynurzyć. Każdej chwili mógłbym zawołać: Mam ją jeszcze!

Wytwory mózgu! To górne, czyste powietrze budzi we mnie urojenia! Mam lat trzydzieści cztery. Jakżeby to mogło się stać?

*

Lato zamiera. Często przepływa jakiś szeroki, gorący powiew, który napełnia drżeniem wszystko żyjące. I mnie. Sny, o których zapomniałem i uważałem za zmarniałe, przeciągają przez pierś moją. Widzę na dworze dwoje świeżych ramion i rumieniec krwi. Jest-że to coś, co niegdyś było? Lub jest-że to coś, co ma nadejść? Nie mogę powiedzieć. Wzrok wałęsa się w koło pełen zagadkowości, drżąc odezwie się w głębi chwilami dawny, ukryty ból, chwilami mowa, jakaś dziwna, radość.

I przychodzi mi na myśl to, o czem już od dawna myślałem, że powinno być: kobieta. Przychodzi na nas jakaś noc, w której światło pozdrawia mroki, w której wszelkie kwiecie silniej oddycha, w której góry kochają fiord i fiord księżyc. Nosimy się z obawą przed życiem i z obawą przed śmiercią i nie odważamy się śpiewać cicho, aby nie obudzić śpiących motyli, niesiemy w sobie trwogę śmierci i nagle na plecach spocznie nam czyjaś ręka i czyjaś dusza zajrzy nam w oczy; nie wiemy, skąd ją znamy. Napełnia nas jakaś przepotężna moc, albowiem teraz świadomi jesteśmy siebie; porywa nas silne pragnienie walki, albowiem teraz mamy siły.

Czyby to miało mię jeszcze czekać?

(d. c. n.).

re jeszcze nie byłyby w stanie pomieścić wszystkiej żądnej nauki młodzieży szkolnej. Milionów by na to potrzeba.

W instytucyach prywatnych przedsiębiorców wpis roczny dotąd wynosił minimalnie sto rubli, a dochodził w klasach wyższych do 160, a nawet 200. Spytajcie ojca rodziny średniego stanu, zarabiającego rocznie nawet dwa tysiące rubli, co już jest w naszych warunkach bardzo znaczną sumą, czy on byłby w stanie, od ust sobie odejmując, ponieść taki wydatek, jeśli ma dwóch lub trzech synów do kształcenia.

Na państwie ciąży obowiązek dać obywatelom swoim wykształcenie odpowiednie ich potrzebom, tanie i dla wszystkich dostępne.

W tym duchu przeprowadzona reforma szkolna, a innej przecież wyobrazić sobie nie możemy, musi też uznać prawa narodowe obywateli państwa, gdy one uznane zostały nietylko przez opinię publiczną polską, ale i rosyjską. Prywatne wieści o postanowieniach Komitetu ministrów, które zresztą nie zyskały zatwierdzenia, nie osłabiły w nas nadziei przychylnego rozstrzygnięcia tej palącej dla nas a tak słusznej sprawy.

Powiększyła się tylko troska wyczekiwania, gdy wakacye nadeszły, a rozpoczęcie nowego roku szkolnego tak bliskie.

Tabela wygranych.

W 3-ym dniu ciągnienia 5 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 13 czerwca 1905 roku.

Rubli **2000** № 20006. Rb. **1000** №№: 5349 7845 12309 13168 18036 18278 22658. Rb. **400** №№: 1111 4567 4758 6356 9633 12415 13410 15726 16433 17012 17195 17239 19389 19613 19623 19854 21447 22250. Rb. **200** №№: 20 3754 4472 6877 6921 9165 10549 10987 14664 17929. Rb. **100** №№: 83 140 2152 2515 4174 4924 5567 6753 7074 7618 9878 10779 11037 14993 16324 17226 18626 18997 20920 22135 22798 23222.

Rubli **80** №№: 29 75 80 153 59 92 356 58 72 78 90 414 38 520 610 27 93 810 31 900 66 72 **1**026 40 53 71 81 91 187 99 239 46 73 354 73 446 61 507 59 95 605 22 75 704 61 801 5 40 85 907 59 65 80 **2**044 76 80 88 112 50 58 72 232 41 73 329 46 54 72 431 77 81 83 570 703 21 50 76 801 42 55 61 62 78 88 903 49 68 **3**118 54 291 307 27 99 403 551 633 62 86 710 14 76 81 88 834 45 77 90 927 76 94 **4**019 71 108 22 34 44 205 36 74 78 92 307 20 84 408 23 25 68 545 64 96 629 82 714 80 97 825 37 61 957 76 **5**098 112 43 74 212 318 76 436 73 94 550 88 612 55 82 702 37 53 827 30 47 87 912 37 **6**106 8 28 225 47 67 86 88 335 73 463 70 533 48 62 63 85 603 27 38 721 23 32 80 927 62 64 74 **7**004 56 72 88 138 47 75 214 22 48 82 300 5 18 36 434 43 537 44 651 90 91 749 81 821 76 933 34 46 **8**009 15 38 47 119 31 240 48 55 69 79 307 31 96 421 39 83 500 11 23 43 622 69 71 760 64 68 808 18 47 69 902 10 42 88 **9**012 41 59 101 70 75 81 245 47 55 303 84 472 79 91 625 98 702 38 805 16 64 98 963 71 **10**001 5 58 93 116 18 97 251 62 330 90 94 436 41 78 508 21 69 619 69 758 85 863 17 45 82 904 10 **11**014 91 173 74 207 70 79 86 311 86 465 69 517 28 43 676 81 94 776 804 22 32 83 89 955 **12**026 127 93 236 82 324 31 39 485 39 93 524 32 659 798 862 88 940 66 70 88 97 **13**004 26 88 123 24 26 39 201 34 72 366 97 99 404 559 99 674 778 800 11 34 82 83 93 906 43 50 **14**000 86 113 57 292 318 64 447 68 504 06 11 39 611 28 61 70 728 31 78 809 10 29 54 57 61 91 974 97 **15**048 53 97 255 57 326 66 61 81 405 85 44 76 580 81 606 718 802 22 61 904 95 **16**012 85 92 197 222 34 55 63 64 85 398 426 75 76 79 585 601 53 737 44 57 822 940 87 **17**001 50 57 92 95 100 13 18 20 70 81 96 219 82 389 425 33 71 621 75 702 26 62 73 97 809 35 46 54 931 58 **18**000 09 15 65 78 215 38 389 98 426 31 64 84 99 511 26 27 78 625 39 42 67 98 730 50 52 89 90 802 08 37 40 921 26 51 73 86 **19**002 104 82 203 413 82 508 605 08 760 89 823 53 58 **20**003 05 35 58 99 158 64 299 303 56 79 443 49 61 574 92 601 24 26 53 63 73 88 705 13 35 52 886 917 61 68 **21**028 48 70 80 111 36 55 99 208 67 78 306 403 24 613 41 77 629 30 68 704 09 819 68 79 94 919 **22**032 57 109 42 74 88 200 6 27 373 78 80 451 59 76 507 50 54 643 50 64 704 20 41 823 55 72 931 56 57 67 **23**131 71 74 93 227 37 84 305 47 404 14 90.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

— ∞ —

Petersburg, 13 czerwca. Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Timirazjewa rozpoczęła prace komisya nad projektem prawa o zapewnieniu normalnego wypoczynku pracownikom zakładów handlowych i przemysłowych. Ponieważ na posiedzeniu okazała się potrzeba poprzedniego wysłuchania opinii przedstawicieli pracy i kapitału, postanowiono urządzić naradę prywatną. Drugie posiedzenie naznaczono na dzień 14 b. m. Na naradzie prywatnej 26 przedstawicieli oświadczyło, że nie chcą uczestniczyć w obradach. Przy głosowaniu, większością 32 głosów postanowiono przystąpić do obrad. Ci, którzy głosowali przeciw obradom, opuścili salę posiedzeń.

Mińsk, 13 czerwca. Rada miejska postanowiła jednomyślnie starać się o najprędsze wprowadzenie w wykonanie Najwyższych zamierzeń co do rozszerzenia praw zarządu miejskiego i zwołania przedstawicieli narodu.

Charków, 13 czerwca. Na posiedzeniu rady gubernialnej ziemskiej ekonomicznej postanowiono dokonać niezwłocznie badań w całej gubernii, celem załatwienia sprawy agrarnej. Uznano za potrzebne zrównanie włościan w prawach z innemi stanami w sprawach sądowych, zarządu mieniem i swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Brjansk, 13 czerwca. Senat skasował wybór ks. Teniszewa na powiatowego marszałka szlachty. Na d. 23 b. m. naznaczono nowe wybory marszałka.

Kijów, 13 czerwca. Zgromadzenie kupców postanowiło, aby w dni powszednie zmniejszyć liczbę godzin pracy pracowników handlowych, a w niedziele handlu zupełnie zaniechać.

Połtawa, 13 czerwca. Nadzwyczajnemu zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego minister spraw wewnętrznych nie pozwolił obradować nad referatem zarządu o udoskonaleniu ustroju państwowego, celem złożenia go radzie ministrów. Zgromadzenie postanowiło skarżyć się ponownie na postępowanie ministra i wybrało komisyę dla opracowania krótkiej rezolucyi o potrzebach doby obecnej z zastrzeżeniem, aby ta rezolucya była przedstawiona zgromadzeniu, a następnie skierowana, gdzie należy.

Ekaterynosław, 13 czerwca. Stwierdzono tutaj trzy wypadki zapadnięcia na drętwicę karku; dwie osoby zmarły.

Berlin, 13 czerwca. Z Tokio donoszą, że urzędownie uwiadomiono o rozpoczęciu rokowań w sprawie pokoju. Sądzą tam, że pełnomocnicy spotkają się w Tokio.

Według wiadomości z Nowego Jorku, usiłowania Roosevelta mają w tej chwili głównie na celu zawarcie zawieszenia broni.

W Waszyngtonie nie przywiązują wagi do insynuacyi gazet angielskich, jakoby Rosya chciała zyskać na czasie.

Berlin, 13 czerwca. Petersburskie telegramy „Berliner Tageblattu" nacechowane są sceptycyzmem. Wobec wiadomości rozmaitych gazet o wyborze Waszyngtonu, Paryża, Hagi, Tokia i innych miejscowości na punkt zborny pełnomocników japońskich i rosyjskich, Agencya petersburska zapewnia z wiarogodnego źródła, że dotychczas nie rozważano kwestyi wyboru miejsca.

Waszyngton, 13 czerwca. Miejsce spotkania się pełnomocników rosyjskich i japońskich jeszcze nie oznaczone. Nie nastąpi ono ani w Waszyngtonie, ani w Mandżuryi.

Waszyngton, 13-go czerwca. W ponownej konferencyi hr. Cassiniego z prezydentem Rooseveltem, zakomunikował ten ostatni posłowi rosyjskiemu propozycye japońskie co do miejsca spotkania i liczby pełnomocników. Sądzą, że Rosya zgodzi się na miejsce, wybrane przez Japonię.

Wiele względów przemawia za wyborem Hagi.

Poseł holenderski konferował wczoraj wieczorem z hr. Cassinim, który początkowo proponował Paryż. Japonia wybrała Czifu.

Spodziewają się, że margrabia Ito będzie głównym pełnomocnikiem japońskim, a Nelidow głównym pełnomocnikiem rosyjskim.

Petersburg, 13 czerwca. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 12 czerwca donosi, co następuje: W d. 9 b. m. ujawniło się natarcie piechoty nieprzyjacielskiej z przedniej linii z konnicą i górską artyleryą, oraz kawalerzy kozackiej... Jedna kolumna postępowała drogą Mandaryńską, druga z artyleryą szła doliną na wschód od drogi Mandaryńskiej i zajęła w dniu 10 czerwca wyniosłości na prawym brzegu rzeki Kasche, na północ od wsi Laugszuczen i Chanfasche. Na pozostałym froncie armii odbywała się zwykła wymiana strzałów.

Tokio, 13 czerwca. Urzędownie donoszą, że kolumny mieszane zaatakowały w okolicach Giczeczengu, Erszilipu i Czufanty. Wszystkie ataki zostały odparte. Straty jeszcze nie obliczone.

Szanghaj, 13 czerwca. Zajmują się tutaj żywo sprawą odwołania floty pancerników angielskich z wód wschodnich. Inni widzą w tem następstwa bitwy pod Cuszymą, której wynik uwalnia Anglię od potrzeby utrzymywania silnej floty na Dalekim Wschodzie. Inni przypuszczają, że odwołanie to jest następstwem zaostrzenia się stosunków z Niemcami w związku ze sprawą marokańską. Wogóle zaś odwołanie to wywołało niezadowolenie anglików z powodu obawy osłabienia powagi angielskiej na Wschodzie.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Petersburg, 14 czerwca. (Urzędownie). Prezydent Stanów Zjednoczonych zawiadomił posła Stanów Zjednoczonych w Petersburgu, że opierając się na dawnej przyjaźni, która łączy Państwa Rosyę i Japonię ze Stanami, postanowił pracować w kwestyi nawiązania pokojowych stosunków.

Najjaśniejszy Pan przyjął dnia 7 czerwca posła Stanów Zjednoczonych i okazał się przychylnym dla inicyatywy prezydenta Roosevelta, oraz jego noty, na którą odpowiedział również zgodnie rząd japoński i polecił posłowi wyrazić słowa pełne współczucia prezydentowi. Upewniwszy się Najjaśniejszy Pan co do szczerych intencyj prezydenta Roosevelta, polecił dać ministrowi spraw zagranicznych w dniu 12 czerwca odpowiedź, że łącząc się z ogólnem żądaniem pokoju, zgadza się na wspólne wypracowanie warunków pokoju.

Petersburg, 14 czerwca. Na miejsce byłego ministra rolnictwa, został powołany jego pomocnik r. t. Szwarcbach.

Sytery, 14 czerwca. Z doniesień chińczyków wnosić można, że japończycy wzmacniają lewe skrzydło swojej armii, które zamierzają poprowadzić na Kiryn.

Strzelanina na forpocztach powtarza się ciągle.

Rosyjscy ochotnicy zajęli wzgórza. Japończycy starali się ich stąd wyprzeć. Rosyanie utrzymali się na swoich stanowiskach; raniony jeden oficer.

Godziatań, 14 czerwca. Na lewem skrzydle japończycy napierają silniej, posuwając się po drodze mandaryńskiej na Kaocho.

Dnia 9 czerwca wyparto z pozycyi górzystej, około wsi Gujuszy, około trzy bataliony piechoty oraz górską artyleryę i konnicę rosyjską.

Dnia 10 czerwca znów rozpoczęła się strzelanina na pozycyi. Japończycy zajęli wzgórze w pobliżu rzeki Kacche, w rejonie Czenszu.

Ateny, 14 czerwca. Kiedy do izby posłów wchodził prezydent Delanis, złoczyńca Goratari rozpruł mu brzuch nożem. Napastnika wyrwała policya z rąk rozwścieczonego tłumu i aresztowała. Delanis umarł.

Z ostatniej chwili.

Waszyngton, 14 czerwca. (Reuter). Chociaż jeszcze zawieszenia broni nie ma, jednakże przypuszczają, że ani jedna, ani druga strona wojująca nie dopuści do większego starcia na widowni wojny.

Jako miejsce zebrania pełnomocników wymieniają tu również Hagę.

Tokio, 14 czerwca. „Standard" donosi, że japońskie warunki pokoju mają być bardzo umiarkowane, żeby dać poznać światu całemu, że Japonia dąży tylko do najwyższych ideałów cywilizacyjnych.

Tokio, 14 czerwca. Rosyjski statek szpitalny „Orzeł" skonfiskowano dla tego, że na pokładzie jego znaleziono kapitana i 4 marynarzów angielskich z parowca „Olstgamia", wziętego przez rosyan.

Tokio, 14 czerwca. „Daily Telegraph" donosi: Rosyanie odstąpili od rzeki Tumon. Wojska te składały się z 2000 piechoty, 4 armat, 4 eskadronów kawaleryi. Dnia 11 maja odbyły się wywiady większe w okolicy Hiaojana, po skonstatowaniu sił i małem starciu wojska rosyjskie odstąpiły ku północy.

Modżi, 14 czerwca. Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że baron Orawa, wiceprezydent japońskiego Czerwonego Krzyża rozmawiał z Rożestwienskim w Sasebo.

Chorego pielęgnują dobrze, rany na głowie goją się dosyć pomyślnie, za to dokucza mu bardzo lewa noga i dużo jeszcze upłynie czasu zanim zacznie admirał chodzić.

O flocie japońskiej wyraża się Rożestwienskij z wielkiem uznaniem, jak również o nadzwyczaj troskliwem obchodzeniu się z nim w szpitalu japońskim.

W tym samym szpitalu kapitan ze statku „Kniaź Suworow“, raniony ciężko w głowę.

Od naszych Korespondentów.

Petersburg, 13 czerwca. «Nasza żizń» pisze, że, według pogłosek, prezesem komitetu ministrów ma zostać Solski. Minister sprawiedliwości, Manuchin, porzuca swoje stanowisko.

Petersburg, 13 czerwca. Na projektowanej naradzie w sprawie żydowskiej postanowiono tylko opracować nagromadzony materyał. Prędkiego rozszerzenia praw żydów nie można oczekiwać.

Petersburg, 13 czerwca. Działając zgodnie z duchem całego narodu, Towarzystwo równouprawnienia kobiet jednogłośnie przyjęło rezolucyę o natychmiastowem zwołaniu przedstawicielstwa narodowego.

Petersburg, 13 czerwca. W poselstwach panuje przekonanie o blizkiem zawarciu pokoju, którego nigdy z takiem upragnieniem nie oczekiwano, jak w chwili obecnej. Mocarstwa energicznie nalegają, ażeby skończyć z wojną, biorąc pod uwagę wszystkie klęski, jakie spadły na kraj i naród, jak również i to, że osłabienie Rosyi narusza równowagę w Europie, zbyt umacniając stanowisko Niemiec. Nadmierne żądania Japonii wywołałyby protest ogólny. Japończycy ze swojej strony chcą skorzystać z warunków, w których obecnie się znajdują i rozwinąć operacye dokoła Władywostoku, ażeby polepszyć położenie swoje strategiczne. Okazuje się z tego, że nie można dowierzać ich umiarkowanym żądaniom.

Z cechu pończoszniczego.

Jutro, w czwartek dnia 15 czerwca, odbędzie się w lokalu gospodnim nadzwyczajne zebranie czeladzi pończoszniczych. Ze względu na ważne i pilne sprawy, prosi starszy czeladnik wszystkich członków, którzy mają prawo głosowania, o jaknajliczniejsze zebranie się o godz. 6-ej po południu.

Karol Cijer.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/VI 1 pp.	741.7	+13.7	46	Pc W 2	Z dnia 12/VI Temperatura max.+14.0° C.
12/VI 9 w.	741.9	+10.2	67	Pc W 1	Temperatura min.+5 3° C.
13/VI 7 r.	741.8	+ 8.0	100	Pc W 1	Opadu 2.6.
13/VI 1 pp.	741.0	+ 8.6	100	Pc W 2	Z dnia 13/VI Temperatura max.+14.6° C.
13/VI 9 w.	741.6	+11.0	87	Pd W 1	Temperatura min.+8.1° C.
14/VI 7 r.	741.5	+12.8	73	Pd Z 0	Opadu 11.0.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko,** dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Młody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—326

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Szkoła prywatna 7-klasowa realna

Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW

A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju". 637—d 25

Ogród majstrów tkackich.

Po otwarciu sezonu dziś i codziennie dawane będą

KONCERTY

przez orkiestrę wojskową Ekaterynburskiego pułku piechoty,
pod batutą kapelmistrza **ADAMCZYKA.** 663-d-8 **A. BAUM.**

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenic na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczennice otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne. 363

842



Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12. Kamizelka** modna rb. 2.50. **Spodnie** rb. 4.75

u EMILA SCHMECHLA Piotrkowska 98.

Różne lokale

od 1 lipca do wynajęcia w domu F. Abla przy ulicy Południowej nr. 11. Wiadomość na miejscu u rządcy. 805—3—3

POŚCIEL I PIERZE

czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcyi Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i S-ka** Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6—10 godzin. 465—12—8

Piękne mieszkania,

złożone z 5 lub 4 pokojów z kuchnią i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Szkolna № 4. 761-6-5



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**
Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d1- 88

Do sprzedania

3-piętrowa kamienica z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami na bardzo dogodnych warunkach. Oferty w Administracyi „Rozwoju" sub „Kamienica". 762 6-5

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POŻYCZKOWE

„LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69,

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 22 czerwca (5 lipca) 1905 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łodziński Listok." 751—3—3

Zakopane.

Willa — 7 pokoi z całem urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Zakopane, Bystre l. 6. Makowska. 732 5-4

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-199
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4 — 8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9½—1 pop. 507—d—177

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0-80

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznemi i skórnemi 8-10, 5-6.

PIOTRKOWSKA 130. 742—8—5

Dr. med. Tochtermann

wyjechał.

Powraca dn. 10 lipca. 770 3-3

Lekarz weterynaryi

J. Metelski

Piotrkowska 141 m. 17.
W domu w godzinach popołudniowych, w rannych — rzeźnia (telefon). 599-10-1

Pokój

przy inteligentnej rodzinie chrześciańskiej potrzeony zaraz z całodziennem utrzymaniem pomiędzy ulicami Rozwadowską, Główną a Pustą. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. X. Z. 773—3—3

4-kl. Progimnazyum męskie

z wszystkiemi prawami rządowych **J. GRACZYKA.**

Przyjmowanie próśb od 3 czerwca codziennie od godz. 3—4 pop. 676—3—3

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Sklep narożny

na piwiarnię, restauracyę lub kawiarnię oraz 2-gi **sklep** na handel kolonialny i t. p., są do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Benedykta 56. Wiadomość na miejscu i u właściciela S. Neumark, Nawrot 2. 764—3—3

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 1 Іюня 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**